

ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII.

Nowemiasto, dnia 21 grudnia 1933.

Nr. 43

Życzenia świąteczne.

Wesolych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku życzy wszy-
stkim członkom i sympatykom naszego
Towarzystwa

Tow. Roln. Pow.

Konwersja zadłużenia rolniczego kredytu zagranicznego.

W poprzednim nr. „Rolnika” podałem, jakie korzyści osiągnąć może rolnik, poddający swoje zadłużenie w Bankach Ludowych, Kom. Kasach Oszczędności i Kasach Stefczyka, konwersji przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Lecz w dzisiejszym numerze pragnę omówić kwestję, kto może się ubiegać o konwersję swego zadłużenia. O konwersję swego zadłużenia mogą się ubiegać rolnicy, posiadający dług w wyżej wymienionych instytucjach, skoro przy gospodarstwach:

1. do 100 h. ogólne zadłużenie ich nie jest mniejsze od 25 do 50 zł na h., a to w zależności od lokalnych warunków gospodarczych.

2. Powyżej 100 h. zadłużenie nie może być mniejsze od 35 proc. szacunku gospodarstwa, ustalonego według taryf instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego.

3. Nie mogą się ubiegać o konwersję swego zadłużenia rolnicy, których zadłużenie jest mniejsze w danej instytucji niż 150 zł przy gospodarstwach do 50 h., 500 zł. przy gospodarstwach od

50 do 100 h. i 2.000 zł przy gospodarstwach o obszarze ponad 100 ha.

4. Nie mogą się ubiegać o konwersję swego zadłużenia rolnicy, których ogólne zadłużenie hipoteczne przekracza 75 proc. szacunku gospodarstw, wierzytelności nie ściągane i które mogą być spłacone bez przeprowadzenia konwersji, jak również wierzytelności od dłużników, którzy nie mogą dać odpowiedniego zabezpieczenia. Ponadto nie mogą być objęte układami konwersyjnymi nowe wierzytelności powstałe po 1 lipcu 1932 r. Jak z tego wynika, mogą się ubiegać o konwersję rolnicy, którzy nie mają ani za niskiego ani za wysokiego zadłużenia.

Układy konwersyjne z zasady zawierane będą na lat 7, jednak za zgodą dłużnika okres spłaty długu może być krótszy, jednak nie krótszy od 3 lat.

Rolnicy, chcący zawrzeć układ z Bankiem Akceptacyjnym, muszą najpierw uregulować spłatę prywatnych zobowiązań przy pomocy Urzędów Rozjemczych.

Szacunki nieruchomości dokonywane będą przy gospodarstwach do 50 ha kameralnie, to znaczy bez zjazdu taksatora na grunt. Natomiast dla gospodarstw powyżej 50 ha miarodajny jest szacunek, dokonany przez jedną z instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego. Celem dokonania oszacowania kameralnego przez instytucję wierzycielską, zainteresowany dłużnik powinien dostarczyć zaświadczenie urzędu gminnego wzgl. wyciąg katastralny, stwierdzający ogólny obszar posiadanej przez dłużnika ziemi z wyszczególnieniem obszaru gruntów użytkowych, przestrzeni zielonych oraz wszelkich nieużytków. Przy szacowaniu będą odliczane z ogólnego obszaru nieużytki, zaś oszacowanie gruntów będzie w powiatach brodnickim, działdowskim i lubawskim po 600 zł za ha. W wypadkach, gdy gospodarstwo jest w bardzo lichym stanie, wzgl. jest specjalnie

niedogodnie położone, szacunek może być o 15 proc. niższy. Natomiast, gdy dłużnik uważa dokonane oszacowanie według wskazanych norm za zbyt niskie ze względu na urodzajność gruntów, specjalne kultury, dogodne warunki komunikacyjne, bliskość miasta itd. instytucja może podnieść szacunek na podstawie przedstawionego przez dłużnika zaświadczenia pow. organizacji rolniczych nie wyżej jednak niż o 50 proc.

Wartość zabudowań oblicza się na podstawie szacunku zakładów ubezpieczeń od ognia, przy czym szacunek ten nie może przekraczać 50 proc. podstawowego szacunku gruntów. Jako przykład biorę rolnika 25 ha, który zadłużony jest na 5000 zł w Banku Ludowym i 3000 zł prywatnie. Czy rolnik ten może się ubiegać o konwersję swego zadłużenia? Tak. Bo szacunek będzie następujący: 25 · 600 = 15.000, do tego dochodzi wartość budynków 7.500 zł, razem wynosi gospodarstwo 22.500 zł, a zadłużenie 8000 zł w czym 5000 zł dla Banku Ludowego mieści się w granicach, podanych w instrukcji tymczasowej B. A.

Latem we własnym interesie winni rolnicy zwracać się jaknajrychlej do swoich instytucji wierzycielskich z propozycją zawarcia układu konwersyjnego. Gdyby która instytucja odmówiła, należy poradzić się w organizacjach rolniczych i wnieść zażalenie do komitetu konwersyjnego. Bliższych informacji udzielają Tow. Ro'n. Pow.

Wanda Kołodziejska.

Zapotrzebowanie

na kalendarze rolnicze przyjmuje
Instr. i Sekr. T. R. P.

W sprawie soi.

Niedawno p. J. Zuralski z Wonny w swym artykule w „Rolniku” zaznaczył, aby i inni podali swe uwagi co do prób ze soją. Wobec tego, że zrobiłem próbę z soją, sprowadzoną od Hozakowskiego, pragnę się podzielić swymi spostrzeżeniami.

Miała ta soja nadawać się do naszego klimatu. Niestety, tak nie było. Trzymałem ją do późnej jesieni i nie dojrzała, choć miała strąki. Przypuszczam, że w cieplejszych stronach Pomorza może wydać przy odpowiedniej aklimatyzacji możliwe plony. U nas widocznie okres wegetacyjny jest za krótki i za mało słońca. Może na cieplejszych gruntach na południu naszego powiatu, gdzie w klimacie jest różnica, dojrzeje, na północy radzę narazie wstrzymać się z siewem. Mamy Samplawę gdzie jest gospodarstwo Izby Rolniczej, oto teren dla prób nietylko z soją, ale i z innymi roślinami. Niestety, już jak mnie swego czasu poinformowano, gdy zapytywałem o różne doświadczenia, nie było funduszów na doświadczalnictwo, a mnie się zdaje, że właśnie nie my, poszczególni rolnicy, powinniśmy się w pojedynkę wykoshowywać na próby, a powinno to być celem ośrodka kultury. Niestety, teren jest, lecz ośrodka niema. Czy panowie radcowie nie powinni się tem zainteresować?

Ze w Polsce uprawa soi może mieć przyszłość, nie przeczę, ale trzeba trafić na odpowiednie ga-

tunki. Ojciec mój po wojnie rosyjsko-japońskiej zasiał w Siedleckim 4 morgi i pamiętam, że soja dojrzała. Nasienie pochodziło z Mandżurji. Kogo więcej interesuje sprawa uprawy i użytkowości soi, rośliny dającej: mleko, sery, mąkę, sosy itd. temu radzę przejrzeć „Gazetę Rolniczą” z ubiegłego lata, a znajdzie bardzo obszerny materiał.

Może soja „Wileńska” będzie dla Pomorza najodpowiedniejsza. Mam to wrażenie, że jak kukurydza, tak i soja specjalnie nadawać się będzie dla mniejszych gospodarstw, gdzie ziemi mało, a robotnik nic nie kosztuje, w większych robota za kosztowna. Gdybyśmy posieli soję wysoko zaaklimatyzowaną na paszę, wątpię, aby dała nam tyle paszy, ile daje lucerna. Ta ostatnia tak bogata pasza w białka i dająca u mnie stale trzy pokosy, nie znajduje naśladowców, bo twierdzą ludziska, że się u nich nie obrodzi, bo za delikatna. Może kto się sparzy na soi i wspomni o lucernie, wtedy chętnie informacją służę. I. Zieliński.

Zorganizujcie zespoły przysposobienia rolniczego na sezon wiosenny!

Polsko-niemiecka umowa żytnia weszła w życie.

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się we Warszawie rokowania, podczas których ustalono szczegóły, dotyczące wejścia w życie i przeprowadzenia polsko-niemieckiej umowy żytniej, zawartej 25 listopada rb. Rokowania doprowadziły do ostatecznego wyjaśnienia wszystkich jeszcze otwartych kwestyj. Również w sprawie przystąpienia innych krajów, eksportujących żyto, osiągnięto całkowite porozumienie, tak, że umowa zaczęła już obowiązywać.

Po zawarciu umowy żytniej.

Jak wiadomo, stosunki handlowe polsko-niemieckie były dotychczas w najwyższym stopniu napięte. Niemcy nie ratyfikowały traktatu handlowego z Polską, a w wynikach zarządzeń niemieckich Polska odpowiedziała ze swej strony zarządzeniami obronnymi tak, że oba państwa znalazły się w stanie formalnej wojny celnej. Wpłynęło to oczywiście na wysokość obrotu handlowego polsko-niemieckiego, który się stale zmniejszał. Jednak saldo było ujemne na niekorzyść Polski.

Dodatnią dla nas stroną wojny celnej było niewątpliwie usamodzielnienie naszej gospodarki od Niemiec. Niemcy mimo to nie dążyły do naprawy stosunków, wychodząc z założeń politycznych. Zależało im bowiem na podtrzymaniu zaognienia na wschodzie a zwłaszcza w stosunku do Polski, w myśl taktyki, którą obrały w ogólnej swojej linii politycznej dla osiągnięcia celów rewizyjnych.

Ta taktyka obecnie uległa zmianie — przyczem oczywiście, jak to już zaznaczyliśmy, byłoby wielkim błędem wyciągać z tego wnioski co do zmiany ogólnych celów niemieckich. Rząd niemiecki postanowił, w przeciwieństwie do dotych-

czas stosowanej taktyki rozdrażnienia, spróbować taktyki politycznego złagodzenia stosunków. Z tą chwilą wypłynęły ponownie zagadnienia polityki gospodarczej w stosunku do Polski.

Narazie zapisać należy zawarcie tak zwanej umowy żytniej oraz prywatne porozumienie przemysłu żelaznego obu krajów. Wejście w życie tego ostatniego porozumienia zależy jeszcze od porozumienia się w sprawach jego technicznego przeprowadzenia.

Jak się przedstawia sprawa umowy żytniej?

Otóż nie jest to rzecz — mimo wojny celnej — nowa. Były dotychczas dwie umowy żytnie, pierwsza, zawarta w roku 1930, druga z roku 1931, która upłynęła w czerwcu 1931. Niemcy jej wówczas nie prolongowały z powodów politycznych, nawet komisja Reichstagu prowadziła w tej sprawie dochodzenia. Układ był w zasadzie kontyngentowy, 60 proc. dla Niemiec, 40 proc. dla Polski, przyczem podczas drugiej umowy Polska w praktyce sprzedawała więcej. Istniało wspólne biuro w Berlinie, które koncentrowało podaż żyta na kraje skandynawskie, Holandję, Belgję i po części Anglję.

Korzyści takiej umowy polegały właśnie na skoncentrowaniu podaży w jednym ręku. Polska i Niemcy są bowiem głównymi eksporterami żyta i chociaż Polska eksportuje znacznie więcej, bo coś około 80 proc., to jednak Niemcy, rzucając na rynek pozostałe 20 proc., psuły ceny, wychodząc przytem jednak przez wzajemną konkurencję między sobą firm niemieckich same na tem jak najgorzej. Dość powiedzieć, że my, mając w Gdańsku polskie biuro eksportu zboża, koncentrujące polski eksport, uzyskaliśmy o 10 proc. wyższe ceny od konkurujących między sobą firm niemieckich.

O cóż więc chodziło? Należało znowu skoncentrować podaż w jednym ręku, ażeby uniknąć dalszego spadku cen. Zaczęły one spadać w sierpniu i wrześniu rb. i wtedy też powstała ponownie myśl porozumienia. Nie należy się przytem łudzić, ażeby można w ten sposób uzyskać zwyżkę. Jednak możliwa jest stabilizacja i uniknięcie spadku cen i o to chodzi w umowie. Odpadają przy tej organizacji sprzedaży wzajemna konkurencja poszczególnych firm, wszelkie zapotrzebowanie kryte jest bowiem przez jedną wspólną organizację.

Rzeczą nową jest wciągnięcie do umowy mąki żytniej, a to dlatego, że wobec konstrukcji niemieckiego systemu premij wywozowych (Ausfuhrschein) mąka żytnia w eksporcie z Niemiec była silnie faworyzowana w stosunku do żyta i skutkiem tego była sprzedawana przez niemieckie młyny po cenach niższych, niż niemieckie żyto. Układ obecny dotyczy więc mąki o tyle, że ustala zasadę, iż mąka nie może być tańsza od żyta i to zarówno mąka pastewna jak chlebowa. Kontrolę nad wywozem mają te same biura (Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku i Reichsstelle für Getreide i t. d.).

Umowę zawarto z terminem do 31 lipca 1934 z uwagi na to, że Niemcy przeprowadzają dopiero ogólną organizację swojego rolnictwa i chodzi im o włączenie umowy w te ogólne ramy. Jest jednak przewidziane, że dwa miesiące przed jej wygaśnięciem delegaci obu stron odbędą konferencję celem jej prolongaty. Pozatem umowa przewiduje rozszerzenie na pszenicę i mąkę pszenną, co jednak jest o tyle rzeczą mniej ważną, że oba kraje wywożą pszenicę tylko w razie dobrych urodzajów.

Bardziej interesujący jest fakt, że inne kraje, które są zainteresowane w eksporcie żyta względnie mąki żytniej, mogą się porozumieć z Polską z Niemcami co do wspólnego zastosowania zasad eksportu, w umowie ustalonych. Jest rzeczą możliwą, że przystąpią do niej Rosja i Węgry.

Tak wygląda sprawa umowy żytniej. Należy się z tem liczyć, że mogą nastąpić w dalszym ciągu umowy, które usuną stan wojny celnej polsko-niemieckiej. Odnosne pertraktacje toczą się, jak wiadomo, od 11 października w Warszawie. Zarządzono już ze strony polskiej zawieszenie ceł maksymalnych, a po stronie niemieckiej tak zwanych „Obertarifów“, ponadto Niemcy zobowiązały się nie wprowadzać żadnych zwyżek celnych przeciwko Polsce. To „zawieszenie broni“ ma trwać do końca rokowań. Nie przewiduje się jednak zawarcia traktatu handlowego.

Każdy Rolnik,

przychodzący do biura Pow. P. T. R. o poradę, winien wylegitymować się legitymacją członkowską.

KOMUNIKATY

Bardzo ważne.

Do p. Prezesów Kółek Roln. w powiecie w sprawie zbytu trzody chlewnej bekonowej.

Komunikujemy, że te Kółka Roln., które dotąd nie posiadają koła producentów trzody chlewnej winny takowe najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. założyć. Wszystkie koła producentów trzody chlewnej winne sporządzić spisy producentów trzody chlewnej, należącej do danego koła z podaniem ilości, mogących dostarczyć bekonów w I-szym kwartale 1934 r.

Tam, gdzie koła do 1 stycznia 1934 r. się nie zawiązały i te wszystkie koła, które nie nadesłały nam spisów w podanym powyżej czasie, nie będą mogły brać udziału w dostawie bekonów na spedy trzody chlewnej w r. 1934.

Wzór spisu:

L. p.	Imię i nazwisko producenta	Miejscowość	Ilość bekonów

Ugoda między pracodawcami, a pracobiorcami rolnymi.

Podaję do wiad. zainteresowanym pracodawcom rolnym, że w dniu 30. XI. 1933 zawarta została ugoda pomiędzy związkami pracodawców, a związkami pracobiorców rolnych w sprawie nowego kontraktu dla robotników rolnych na rok 1934/5.

W roku kontraktowym 1934/5 obowiązywać będzie tak, pracodawców jak i pracobiorców rolnych na terenie Wielkopolski i Pomorza kontrakt taryfowy dla rolnictwa z roku 1933/4, tak, że nowo zawarta umowa obowiązywać będzie od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 i to umowa dla stałych

robotników rolnych, przewidziana kontraktem działami I do VI, mianowicie dla ordynariuszy, rzemieślników, chałupników, zaciężników, robotników sezonowych i szwajcarów.

Inspektor Pracy 59 Obwodu (—) W. Dąbrowski.

Komunikat Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Osadnicy, wprowadzeni w posiadanie działek w okresie czasu od 1920 r. do 1924 r. wnoszą do Okręgowego Urzędu Ziemskiego podania, w których, powołując się na ustawę z dnia 24 marca 1933 r., domagają się wyższego przerachowania wpłat markowych, wniesionych na poczet ceny kupna użytkowanych działek.

W związku z powyższem Okręgowy Urząd Ziemski wyjaśnia, co następuje:

1. Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o zmianie warunków nabycia niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 235 z 1933) dotyczy tylko tych osadników, z którymi Urząd Osadniczy w Poznaniu albo też Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu lub w Grudziądzu zawarł umowy sprzedaży ze ściśle ustaloną ceną sprzedażą w markach, z ustanowieniem renty wieczystej, a następnie udzielił przewłaszczeń na innych warunkach, aniżeli przewidywała umowa sprzedaży. Posiadaczom tych umów (o ile otrzymali już przewłaszczenie na innych warunkach) ustawa z dnia 24 marca 1933 r. przywraca prawa i nakłada obowiązki takie, jakie były ustalone we wspomnianej umowie sprzedaży.

Aby uzyskać zmianę warunków nabycia, wnieść posiadacz umowy sprzedaży i przewłaszczenia za działkę złożyć podanie do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w terminie do dnia 1 lipca 1934 r.

2. W wypadku, jeżeli posiadaczowi umowy sprzedaży nie udzielono jeszcze przewłaszczenia, to Okręgowy Urząd Ziemski z urzędu przywróci prawa wynikające z umowy i udzieli przewłaszczenia, działając na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 12 maja 1933 r. o uprawnieniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do udzielania przewłaszczeń osad i gruntów, stanowiących przedmiot umów sprzedaży, zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Wymieniona uchwała Rady Ministrów przewiduje też, że jeżeli w umowach sprzedaży cena kupna oznaczona została w sposób przybliżony, należy cenę szacunkową działki ustalić według obecnie obowiązującej instrukcji szacunkowej (czyli, że ówczesnej przybliżonej ceny sprzedażnej w markach nie uznaje się), a natomiast dokonane wpłaty markowe na poczet ceny kupna zaliczyć jako spłatę obecnie ustalonej ceny kupna w takim stosunku procentowym, w jakim wpłaty te po zwaloryzowaniu ich według rozporządzenia Prezydenta z dn. 14 maja 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 42 poz. 441), o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, pozostają do zwaloryzowanej według powyższego rozporządzenia przybliżonej ceny sprzedażnej, oznaczonej w umowie.

Przykład:

Zawarto umowę w grudniu 1920 r. z przybliżoną ceną sprzedażą mk. 100.000. Kwota ta po zwaloryzowaniu wynosi zł 1000.

Osadnik wpłacił 100.000 marek, lecz nie w grudniu 1920 r., a na przykład w czerwcu 1921 r., wobec

czego wpłata ta po zwaloryzowaniu wynosi zł 500, czyli, że zostało spłacone 50 proc. (połowa) przybliżonej ceny sprzedażnej.

Jeżeli więc obecnie Okręgowy Urząd Ziemski ustali cenę sprzedażną tej działki na przykład na zł 8000, to będzie się liczyło, że osadnik spłacił połowę, tej nowoustalonej ceny sprzedażnej czyli zł 4000.

Zeby jednak po takiego przeliczenia wpłat markowych mieć prawo trzeba posiadać dowód na piśmie, że przy oddaniu osady w posiadanie nabywcy, cena kupna choćby w przybliżeniu została przez Okręgowy Urząd Ziemski ustalona. Samo podanie o wyższe przeliczenie wpłat, bez poparcia odpowiednim dowodem, nie wystarcza. Oczywiście, że tym osadnikom w odniesieniu, do których Okręgowy Urząd Ziemski posiada w swych aktach dowody, że przybliżona cena sprzedażna ich osad była ustalona i podana im do wiadomości, przeliczy z urzędu wpłaty markowe procentowo do ceny kupna, choćby nawet podania w tej sprawie nie składali. Nie będzie można jednak tego uczynić w tych wypadkach, gdzie ani Okręgowy Urząd Ziemski, ani też osadnik nie posiada odpowiedniego dokumentu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Członkowie, pamiętajcie o uregulowaniu składki członkowskiej.

Płace robotników rolnych.

W dniu 14 bm. zebrała się w Min. Opieki Społecznej nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana dla rozstrzygnięcia zatargu w sprawie umowy zbiorowej o płace dla robotników rolnych na terenie województw b. Kongresówki. Dotychczasowe pertraktacje dobrowolne, prowadzone w Ministerstwie, nie dały bowiem żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż ziemianie kategorycznie domagają się redukcji płac w granicach 10—15 procent.

Spędy trzody bekonowej.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że spędy trzody bekonowej w Lubawie, Nowemieście odbędą się w następujących terminach:

W czwartek, 28. XII. 33. Lubawa od godz. 11 do 13.

W czwartek, 28. XII. 33. Nowemiasto od godz. 11-tej do 13-tej.

W Instruktorjacie i Sekretarjacie T. R. P.

są do nabycia nast. broszury:

1. Ustawodawstwo finansowo-rolne, cena zniżona z 6 zł na 3 zł za egzempl.
2. Wskazówki prawne dla rolników — 50 gr.
3. Zadanie Kółka Roln. — 25 gr.
4. Co to jest Bank Akceptacyjny? — 20 gr.
5. Książki obrachunkowe — 35 gr.